

(Gazzetta dello Sport - M.Cecchini) Podsumowując, podczas walnego zgromadzenia akcjonariuszy Romy, do którego doszło przedwczoraj w Trigorii, nie zaskoczyło najbardziej zatwierdzenie bilansu na 30 czerwca, zmiana statutu, powołanie Umberto Gandiniego na CEO i jego dołączenie do komitetu wykonawczego klubu. To, co zdumiało, to seria krytyki pod adresem kierownictwa ze strony wielu małych akcjonariuszy.

Oczywiście, jasnym jest, że dla niektórych z nich zgromadzenie jest szansą na chwilę zaistnienia w stylu Andyego Warhola, jednak niezbyt dobry bilans, premie wypłacane byłemu CEO Zanziemu i brak głównego sponsora, mówią same za siebie: *"W świetle pirotechnicznych obietnic pozostajemy z zerem tytułów. Ilu dobrych graczy musimy sprzedać, aby dopiąć budżet?"* (Angeletti). Nie zabrakło krytyki dotyczącej cen i nowego herbu (Campanile). Pragnienie oglądania pełnego Olimpico i informacje na temat nowego stadionu charakteryzowały kolejne wypowiedzi (Angelini i Grossi), podczas gdy pojawiła się też krytyka na temat braku korzystania z Włochów (Pizzicaria). Mocne tony zostały też wyrażone, jeśli chodzi o bardzo niskie wpływy z Nike, ze sklepami, które nie są na poziomie wielkich klubów i jeśli chodzi o mercato, robione "ochłapami" z innych klubów (Palma).

Dyrektor generalny Baldissoni odpowiedział jednak jasno: *"Zyski ze sprzedaży przyczyniły się do uleczenia finansów klubu i jesteśmy spokojni również w obliczu braku wpływów z Ligi Mistrzów. W przypadku sprzedaży najpierw dokonano oceny technicznej, a potem ekonomicznej i konkurencyjność wzrosła. Mamy nadzieję, że nowy stadion będzie gotowy w sezonie 2019/2020"*. Potem przyszła kolej na Gandiniego, który wyjaśnił: *"Spodziewałem się krytyki, gdyż akcjonariusze są prawdziwymi fanami. Moim celem jest doprowadzenie klubu do zwycięstwa. Mamy solidne kierownictwo, dobrego trenera i świetną kadrę: niczego nie brakuje. Teraz mamy okazję zostawić swój ślad w lidze, ale naszym celem jest przywrócenie kibiców na stadion i już nad tym pracujemy"*.

Autor: abruzzi